CZĘŚĆ XLVII — № 50. ROK 24 — (1853.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 30 Czerwca. / 12 Lipca

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 29 Czerwca. / 11 Lipca.

W przeszły Piątek, 26 b. m. JJ. KK. Wysokości Wielki Xiążę i Wielka Xiężna Oldenburgscy przybyli do Peterhofu.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 25 Czerwca, mianowani: Prezes Kommisyi Sądu Wojennego przy S.-Petersburskim Ordonans-hauzie liczący się w Armii pułkownik *Krynicki 1*, Jenerał-majorem, za odznaczającą się służbę, z zachowaniem dotychcz. obowiązków i pozostaniem w Armii; Rotmistrz pułku konnej Gwardyi *Albediński*, fligel-adjutantem J. C. Mości.

Rozkazy dzienne Cesarskie *w Wydziale służby Cywilnej.*

10 Czerwca, (w Peterhofie). Podniesieni, za wysługę lat, do rang: Assesora Kollegialnego, Radzcy Honorowi: Kassyer Cesarskiego Uniwersytetu św. Włodzimierza *Kniażyński*, były Starszy Nauczyciel Wołyńskiego Gubernijalnego Gymnazyum, obecnie urzędnik do szczególnych poleceń przy Kijowskim Wojennym, Podolskim i Wołyńskim Jenerał-Gubernatorze *Suszczewski* i Młodszy Nauczyciel Pierwszego Gymnazyum Kijowskiego *Hédouin*; — Radzcy Honorowego, Sekretarze Kollegialni: Nauczyciele Szkół powiatowych Szlacheckich: Teofilpolskiej *Chomienko* i Radomyślskiej *Burienkow* i Pomocnik starszych Nauczycieli takiejże Szkoły Mścisławskiej *Kutniewicz*.

14 Czerwca, (tamże.) Podniesieni zostają za wysługę lat do rang: Radzcy Kollegialnego, Radzcy Dworu, Starsi Nauczyciele Gymnazyj: Witebskiego *Papperyc* i Kamieniec-Podolskiego *Domaradzki*; — otrzymują rangi: Radzcy Honorowego, Starsi Nauczyciele Gymnazyj: Kamieniec-Podolskiego *Redczyc* i Niemirowskiego *Simonow*; — Sekretarza Gubernijalnego, Nauczyciele Szkół powiatowych Szlacheckich: Radomyślskiej *Kozłowski*, Nowogradwołyńskiej *Dubois* i Mohylewskiej *Lebiodkin*; — Kollegialnego Rejestratora, Sekretarz dyrekcyi Szkół gubernii Wołyńskiej *Łaszkiewicz-Czajkowski*, Nadzorca uczniów Gymnazyum Niemirowskiego *Korsuń*; Kancelliści: Rady Uniwersytetu św. Włodzimierza *Irzykiewicz*, Kancellaryi Kuratora Kijowskiego okręgu Naukowego *Kamieński* i Dyrekcyi Szkół gubernii Kijowskiej *Hryniewski*.

15 Czerwca, (tamże.) Zatwierdzeni zostają na urzędach obrani przez Szlachtę, Kuratorowie zapasowych magazynów zboża w powiecie Oszmiańskim, dotychczasowi: Sekretarze Gubernijalni: *Wagner* i *Jankowsi*, Rejestratorowie Kollegialni: *Han* i *Dmochowski*, niemający rang: *Zisimowski* i *Aramowicz*, nowoobrani: Radzca Honorowy *Rakint*, Sekretarze Gubernijalni: *Staniewicz* i *Biszewski*, Rejestratorowie Kollegijalni: *Herberski*, *Zasztowt* i *Paszkiewicz*, niemający rang: *Jussewicz*, *Januszewicz*, *Czernicki* i *Puciata*; — Assesor od szlachty Sądu powiat. Wilejskiego, dotychczasowy Assesor tegoż Sądu od Korony, Assesor Kolleg. *Troskolawski*; — zostają uwolnieni od służby dla słabości zdrowia, Sekretarze Kollegialni: Młodszy urzędnik do szczególnych poleceń przy Naczelniku gub. Witebskiej *Papengut* i Dozorca 1 okręgu powiatu Oszmiańskiego *Antonowicz*.

17 Czerwca, (w Carskiém-Siole.) Kurator zapasowych magazynów zboża w powiecie Włodzimierskim gub. Wołyńskiej *Zieliński*, który ukończył w 1843 roku kurs w Gymnazyum Rowieńskiém z prawem do rangi, mianowany Rejestratorem Kollegialnym; — otrzymują rangę Radzcy Honorowego, w Królestwie Polskiém: Urzędnik do szczególnych poleceń przy Naczelniku okręgu Celnego Wierzbołowskiego *Gumiński*, ze starszeństwem od 29 Listopada 1852, pełniący obowiązki: Dozorcy miar i wymierzający drzewo na komorze Nieszań-

skiej *Zdzitowiecki*, od 18 Czerwca 1849 i Kassyera komory Niezdarskiej *Grabowski-Myszkiewicz*, od 18 Paźdz. 1849 i Zarządzający Grodzieńską komorą *Cieszewski*, od 30 Grudnia 1852; — Sekretarza Kollegialnego, pełniący obowiązki Sekretarza komory Granickiej *Stołągiewicz*, ze starszeństwem od 11 Paźdz. 1851, Pomocnicy: Nadzorcy brygady Kaliskiej straży Pogranicznej *Zatoński*, od 6 Marca 1840 i *Topolnicki*, od 21 Czerwca 1843, i Zarządzającego i Kassyera komory Czelnochowskiej *Tarchalski*, od 14 Stycznia 1852; — Sekretarza Gubernijalnego, Buchalter i Rachmistrz opłat celnych komory Praszkiej *Swiątkowski 1*, ze starszeństwem od 20 Sierpnia 1851, Pomocnicy Nadzorców: Skulskiej rogatki celnej *Kruszewski*, od 6 Listopada tegoż roku, Kaliskiej brygady Straży Pogranicznej *Srzedziński*, od 19 tegoż miesiąca, Tłumacz komory Szczypiornskiej *Swiątkowski 2*, od 27 Czerwca 1852, i Kopiści komor: Granickiej *Lekczyński*, od 23 Września 1848, Praszkiej *Gumiński*, od 9 Sierpnia 1849 i Nieszawskiej *Jaroszyński*, od 3 Kwietnia 1852 r.; — wykreśleni zostają ze spisów, zmarli: Kommisarz Ekonomiczny Wydziału Dóbr i Lasów w Kom. Rządowej Przych. i Skarbu Królestwa Polskiego Assesor Kolleg. *Sielecki;* Radzcy Honorowi: Nadzorca aktów wieczystych w Izbie Wileńskiej Sądu Cywilnego *Zaborowski* i Buchalter i Rachmistrz opłat celnych komory Radziwiłowskiej *Gliński*.

20 Czerwca, (w Peterhofie.) Zostają uwolnieni od służby Sekretarz Sądu Ziemskiego Proskurowskiego, Sekretarz Gubernijalny *Smiotanka* i pełniący obowiązki Sekretarza Sądu powiatowego Telszewskiego Rejestrator Kollegialny *Tomkiewicz;* — otrzymują dymissyą: na własną prośbę, Strapczy powiatowy Wiłkomirski, Sekretarz Kollegialny *Noiński;* dla słabości zdrowia, Dozorca 3 Okręgu powiatu Mozyrskiego, Radzca Honorowy *Weltczyk*.

Reskrypt Cesarski *do Namiestnika Kaukazskiego.*

Xiążę Michale, synu Szymona. Z prawdziwem zadowoleniem dostrzegam z waszego raportu z dnia 23 Maja, że zatwierdzone przezemnie w roku 1850, w skutek przedstawienia waszego, urządzenie pierwszego na Kaukazie zakładu wytapiania z rudy srebra i ołowiu, nazwanego Alagirskim, obecnie, w przeciągu czasu mniej niż trzyletnim, przyprowadzone zostało do zupełnego ukończenia i że ten zakład w waszej przytomności rozpoczął swoje czynności, przez co położone zostały zasady ustanowienia na Kaukazie ważnej gałęzi przemysłu górniczego.

Przypisując osobliwe powodzenie tego dzieła niezmordowanej działalności i stałej troskliwości waszej o dobro poufanego wam kraju, miło Mi jest wynurzyć wam szczerą wdzięczność Moję.

Pozostaję ku wam nazawsze przychylnym.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

Peterhoff, 12 Czerwca 1853 roku.

Znany lubownik Mineralogii i zbieracz rzadkich i drogich minerałów, Radzca Handlowy B. *Loewenstim*, który niejednokrotnie już ofiarował na rzecz wyższych zakładów naukowych zbiory godniejszych uwagi płodów Przyrodzenia, szczególniej zaś dla Cesarskiego Alexandrowskiego Uniwersytetu, którego od roku 1846 jest Agentem, miał szczęście otrzymać od Dostojnego Kanclerza tego Uniwersytetu, Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Cesarzewicza Reskrypt następujący:

Panu Agentowi Cesarskiego *Alexandrowskiego Uniwersytetu, Radzcy Handlowemu i kawalerowi Loewenstim.*

«Zwracając wzgląd na stałą waszą gorliwość ku pożytkowi Cesarskiego Alexandrowskiego Uniwersytetu w charakterze Agenta tegoż, nowo dowiedzioną przez ofiarowanie zbioru rzadkich i godnych uwagi przedmiotów kopalnych, potrzebnych dla uzupełnienia Gabinetu Mineralogicznego tego zakładu, mam Sobie za przyjemność wynurzyć wam za tyle światłe spółdziałanie wasze, wdzięczność Moję, pozostając ku wam przychylnym.»

Na oryginale własną J. C. W. ręką podpisano:

ALEXANDER.

W Petersburgu, 2 (14) Kwietnia 1853 r.

Rozkaz dzienny Ministra Wojny.

w Petersburgu, 12 Czerwca 1853 roku, № 41.

Głównodowodzący Oddzielnym Kaukazkim korpusem podał do wiadomości N. Cesarza następujący czyn odwagi i ludzkości żołnierza pułku Dragonów J. K. Wysokości Xiążęcia Następcy Tronu Wirtembergskiego, Jana *Dudatjewa*.

W Grudniu, roku 1852, dwaj rabusie, napadłszy w nocy na Dudatjewa nieopodal od kwatery sztabowej pułku, uprowadzili go po za Sułak, do nieuległej wsi Mjatły. Tam był on naprzód trzymany w jamie, a potém używał niejakiej swobody, wypatrując zręczności do ucieczki. W końcu tegoż miesiąca Grudnia, takimże sposobem, dwaj rabusie wzięli do niewoli, podoficera pomienionego pułku, syna oberoficerskiego, Piotra *Gotowickiego*. Przyprowadzili go do Mjatły i zakowawszy w kajdany z gorącego żelaza, posadzili do jamy, ale gdy ten zachorował, bojąc się stracić zań wykup, umieścili go w sakli. Gotowicki i Dudatjew opowiadają, że jednego wieczora, który uznali za sprzyjający ucieczce, Dudatjew wskazał Gotowickiemu miejsce schadzki i gdy ostatni pod strażą kobiety, wyszedł na dziedziniec sakli, Dudatjew, korzystając z ciemności, wziął Gotowickiego, który był w kajdanach, na plecy i pobiegł z nim ku rzece, w której oba się schowali. We wsi wprędce uderzono na trwogę, a gdy pogoń ich ominęła, oni, zwróciwszy się w stronę przeciwną skryli się w gęstym lesie. Dudatjew rozbił okowy Gotowickiego i po sześciu dniach obaj przybyli do Eugenjewskiego fortu. Przez cały ten czas Dudatjew niósł Gotowickiego na ramionach, albowiem ten ostatni, mając na nogach od kajdan rany, i nadto zmorzony w ostatnich czasach głodem, sam iść nie mógł.

jakoby wojska Cesarskie odebrały Nankin. »Rozeszła się ta wprawdzie była wieść, (mówi korrespondencya), że powstańcy opuścili Nankin i odnieśli porażkę, ale pokazało się, że ta wieść była całkiem mylną. Nankin jest zawsze w ręku powstańców i inna pogłoska, jakoby zostali pobici o 30 mil od tego miasta, również okazała się nie mającą najmniejszej zasady.« *(J. de S.-P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOSCI.

(Przez statek parowy Lubecki.)

LONDYN, *2 Lipca.* Wczora, w Izbie Gmin, P. French ponowił swe zażalenia z powodu uwięzienia majtków angielskich pochodzenia murzyńskiego, w czasie znajdowania się ich w południowej Karolinie. Lord John Russell zapewnił, że Rząd pilnie się zajmuje wyjednaniem, drogą dyplomatyczną, zniesienia prawa, na mocy którego zdarzają się podobne wypadki.

Następnie Izba zajmowała się, w Komitecie, rozbiorem wniesienia Gabinetowego co do zmniejszenia opłat stęplowych. Długie rozprawy zawiązały się co do stępla od gazet i dzienników i poboru od ogłoszeń prywatnych po gazetach.

Izba nasamprzód odrzuciła 104 głosami przeciw 99 poprawę, podaną przez P. Gibson, który chciał całkowitego zniesienia poboru od ogłoszeń; ale następnie uchyliła też 68 głosami przeciw 63 i wniosek Rządowy, chcący ustanowić pobór 6 denarów od każdego ogłoszenia, a przyjęła 70 głosami przeciw 61 poprawę Pana Crawford, iżby cyfra 6 denarów była zastąpiona przez zero; co wychodzi na całkowite zniesienie poboru, którego się P. Gibson właśnie domagał.

— Na Giełdzie 2 Lipca: Konsolidy 97¾, ⅞.

(J. de S.-P.)

PARYŻ, *2 Lipca.* Na Giełdzie dzisiejszej: 4½ procentowe 100 franków 55 centimów — 3 procentowe 74 fr. 90 centimów.

— W tych dniach przybyła do Paryża siostra Cesarzowej, Xiężna d'Albe i ma zabawić dwa miesiąca.

(J. de S.-P.)

HAGA, *2 Lipca.* Dziś Druga Izba Stanów Powszechnych odebrała Poselstwo Królewskie z załączeniem projektu Prawa, w mowie od Tronu zapowiedzianego, urządzającego sprawy duchowieństwa. Projekt zawiera 16 artykułów, z których główny przepisuje przysięgę na wierność Królowi i posłuszeństwo prawu, która ma być od duchowieństwa wymagana, nadto takowe będzie poddane pod większą niż dotąd zależność od Rządu, w tém co się tyczy niektórych zewnętrznych stosunków. *(J. de S.-P.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Sozya Napoleona. Na kilka czasy przed swoim odjazdem do Algeru, dokąd się wyniesł na stały pobyt, Horacy Vernet, przechadzając się po bulwarach i obmyślając wielki obraz bitwy lądowej, gdzie na głównym planie miała występować figura Napoleona, (1), ujrzał niespodzianie, o kilka od siebie kroków, człowieka, którego rysy twarzy przedstawiały uderzające powtórzenie typu Napoleonowskiego.

Był to młody pocztyljon do roznoszenia listów, we właściwym kostiumie, który, zapomniawszy na chwilę swego obowiązku, przypatrywał się przedmiotom wystawionym w oknie jednego z magazynów.

Sławny malarz też się zatrzymał, iżby mu się dobrze przypatrzyć z całą pożądliwą pilnością artysty, który znajduje typ poszukiwany. Po chwili pocztyljon odwrócił się i widząc że jakiś nieznajomy uważnie mu się przygląda, zmieszał się i nachylając ku obserwatorowi, rzekł mu na ucho:

— Mam jeszcze całe pięć minut.

— W rzeczy samej? zapytał malarz, zdziwiony temi słowy i nie rozumiejąc coby znaczyły.

— Z pewnością, — powtórzył pocztyljon — spójrzawszy na zegarek; mam pięć minut czasu i mogłem sobie pogawronić po drodze.

— Na co mi to mówisz?

Pocztyljon mniemał, że ma do czynienia z Inspektorem poczty miejskiej i, pojmany na uczynku, chciał się usprawiedliwić ze swego lenistwa.

Horacy Vernet rozśmiał się z omyłki, uspokoił pocztyljona, którego niechcący nastraszył, i rzekł mu:

— Czy ci kto kiedy mówił, do kogo jesteś podobny? Bezwątpienia było mu to wiadomo, ale czy przez skromność, czy też niechcąc przedłużać rozmowy, młody człowiek, którego pięć minut wypoczynku były upłynęły, odpowiedział:

— Nie, nic mi nikt nie mówił — i odwrócił się żeby odejść.

Horacy Vernet zatrzymał go, dostał coś z kieszeni, i wziąwszy za rękę rzekł mu:

— Oto, do kogo jesteś podobny.

Potém szybko oddalił się.

Pocztyljon rozwarłszy rękę, znalazł w niej 40 frankową monetę, z wizerunkiem Napoleona.

Zawołał na odchodzącego, ale próżno go wołał i szukał, Vernet już był zniknął w tłumie.

— Nie znasz tego Pana co z tobą rozmawiał? zapytał ktoś z obecnych.

— Nie.

— Jest to Horacy Vernet.

— Vernet? a, więc dobrze, znajdę go.

Nazajutrz, pocztyljon, wybrawszy swobodną chwilę, stawił się w pracowni sławnego malarza.

— Czy Pan mię poznaje, — rzekł, — przychodzę z powodu tej oto złotej monety, którąś Pan wcisnął mi wczora w rękę . . . i . . . .

— Nie wiem czego chcesz odemnie, mój kochany, żywo odparł malarz; — mylisz się, nic ci nigdy nie dawałem; nie

mówmy więc o tém. Ale rad jestem żeś przyszedł. —Stań o to tam, niech ją zrysuję.

— Jak to! co Pan chce zrobić?

— Chcę zdjąć obrys dla siebie, a dla ciebie portret.

Malarz natychmiast zabrał się do roboty,—i oryginał nie długo się opierał.

Mieć swój wizerunek, zrobiony przez takiego artystę, być uwiecznionym w jednem z jego arcydzieł, i to w postaci wielkiego człowieka,—rzadkie szczęście i cześć niepospolita. Od tego czasu pocztyljon, który dotąd nie ciągnął żadnych zysków ze swego szacownego podobieństwa, stał się znamienitością, jako model, po pracowniach malarskich; najcelniejsi artyści jeden przed drugim o niego się ubiegają; na przyszłej wystawie wystąpi on przynajmniej we dwudziestu obrazach historycznych. *(Voleur.)*

* * *

Piszą z Londynu do *Journal des Débats* z dnia 22 Czerwca: «W pracowni Pana M. Nicholls, majstra krawieckiego w Londynie, widzieć można w pełném działaniu *machinę do szycia*, wynalezioną przez P. Mills, inżenjera cywilnego.

Machina ta robi 800 ściegów na minutę i prowadzi szew nietylko w linii prostej, ale we wszelkiej linii krzywej i zygzakowej, a to z taką równością, dokładnością i czystością sztrychu, jakich ręka ludzka nigdy dokazać nie zdoła. Szew otrzymany za pomocą machiny jest tak mocny, iż nigdy nie puszcza ani się rozchodzi.

Skutkiem nieźmiernej szybkości z jaką machina działa, P. Nicholls zdołał w jednym miesiącu wygotować 450 par pantalonów, nie licząc wielkiej liczby innego odzienia. Niemasz wątpliwości, że dowcipny wynalazek P. Mills sprawi radykalny przewrot we wszystkich rzemiosłach, których szycie jest zasadą.

* * *

Sprawdzona została w tych czasach znana już dawniej własność liści wszelkich *Geranij*, najskuteczniejszego leczenia świeżych zacięć, zadraśnień, i t. p. Dość jest wziąść jeden lub więcej liści geranium, rozetrzeć je zlekka i przyłożyć na ranę. Częstokroć jeden liść, który natychmiast ściśle przystaje do rany, wystarcza na zupełne jej zagojenie.

* * *

W gazecie *Korrespondent Hamburski* dają następny przepis, podług którego każdy łatwo może sobie zrobić *Baroskop*, narzędzie z pewnością przepowiadające wszelkie zmiany pogody.

Bierze się 6 części kamfory, jednę część saletry i jednę soli ammoniackiej, wszystko to rozpuszcza się w dostatecznej ilości winnego wyskoku (spiritusu) i zlewa do zwykłej flaszki od wody kolońskiej, napełniając ją tylko po to miejsce, gdzie się zaczyna szyjka; flaszka korkuje się mocno, szczelnie oblewa lakiem, i stawia się lub zawiesza na wolnem powietrzu. Zmiany pogody poznają się z następujących symptomatów.

Im czystszy jest roztwor we flaszce, tym jest czystsze powietrze; im więcej ukazuje się kryształków na dnie i czém wyżej takowe się podnoszą, tym większego zimna trzeba się spodziewać. Podnoszenie się kryształów oznacza wiatr w górnych warstach atmosfery; małe bąble w płynie, rokują deszcz, mgłę lub śnieg. Jeżeli roztwor jest mętny i napełniony gwiazdkami, to przepowiada burzę i czém dłużej płyn jest mętny, tym prędzej burza nastąpi. Długie, włokniste kryształki zwiastują tworzenie się chmur piorunowych. Jeżeli niebo pokryte jest chmurami, ale wprędce ma się wyjaśnić, w płynie ukazują się bąbelki, rychło niknące. Jeżeli zimą zjawiają się gwiazdki, to zapowiada śnieg. Jeżeli flaszka stoi całkiem nieporuszenie, można z niej nawet poznawać, z której strony wiatr wiać będzie; to się oznacza cieniuchnemi, podługowatemi kryształkami, nakształt obłoków. Na piękną pogodę płyn jest jasny, na niepogodę, formują się w nim mętne kryształy; na pochmurne niebo roztwor nieco się podnosi, na mocny mróz, powierzchnia pokrywa się jakby lodową powłoką.»

* * *

Oficyalista drogi żelaznej z Liège do Namur otrzymał przywilej na wynaleziony przez niego przyrząd do zobojętniania uderzenia przy spotkaniu się pociągów na kolejach żelaznych.

* * *

Wczora w Paryżu, na Sekwanie, czyniono proby nowego sposobu utrzymywania się na wodzie, zastosowanego do ratowania tonących. Wynalazca, mając na sobie spodnie odzienie z kauczuku i pas szczególnego składu, który mu pomagał kierować się w wodzie według upodobania, w towarzystwie sześciu podobnież odzianych żołnierzy, przeszedł po Sekwanie przeciw prądu, od mostu Jena do Sèvres. Minister wojny wyznaczył Kommisyą do zbadania i należytego ocenienia wynalazku.

* * *

Spożycie tabaki w rozmaitych postaciach w Anglii wzmogło się w roku zeszłym do 28,558,735 funtów a akcyza z tego źródła wyniosła summę, równającą się 27,364,446 rubli srebrnych.

* * *

Przed laty pięćdziesięciu we Francyi nie więcej nad 2,000 ludzi pracowało nad przekształceniem 125,000 pudów bawełny w rozmaite wyroby. W przeszłym 1852 roku przywieziono do Francyi 4,437,500 pudów tego produktu i przeszło 600,000 ludzi pracuje nad bawełnianemi wyrobami.

OD WYDAWCY.

Pierwszy numer *Drugiego półrocza* wyjdzie w dniu 7 (19) Lipca.

Позволяется печатать. 29 Іюня 1853 года. *Цензоръ Н. Ахматовъ.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.

wać Ministrom o sprawach Wschodu, zostały odłożone na przyszły tydzień. Wiadomo że o tymże czasie rozprawy w tymże przedmiocie będą miały miejsce w Izbie Gmin. Pozorna przyczyna, dana przez margrabię Clanricarde takowego odkładu, jest ta, iż właściwiej byłoby wnieść kwestyą jednoczasowie w obu Izbach Parlamentu; ale w towarzystwach dobrze świadomych Londyńskich zapewniano, że ten odkład umówiony został z samemiż Ministrami, którzy uczynili lordowi Clanricarde uwagę, że w tej właśnie chwili toczą się w Petersburgu objaśnienia o prawdziwém znaczeniu, w jakiém należy rozumieć Okolnik Gabinetu Rossyjskiego, i że przeto rozprawy w Izbach o tym dokumencie byłyby przedwczesne i bezowocne.»

— Spodziewają się tu wprędce przybycia truppy artystów dramatycznych Chińskich, która już się zabrała na okręt w Singapore (Indye Wschodnie) i zamierza dawać naprzód widowiska w Anglii, a następnie i w innych krajach Europejskich. Truppa składa się z 80 osób obojej płci, które wszystkie są zarazem śpiewakami, komedyantami, i mimikami. Kilku muzyków chińskich z professyi towarzyszą truppie.

Londyn, 1 Lipca. Wczora Izba Gmin zajęła się znowu billem zreorganizowania zarządu Indyj Wschodnich.

Rozprawy tę, z których takiego oczekiwano wypadku, iż Gabinet jeżeli nie całkiem upadnie, to przynajmniej silnie się zachwieje, wykazawszy słabość swoję w bardzo małej liczbie głosów większości, rozprawy, w których tak wiele Oppozycya rachowała na znanym talencie młodego lorda Stanley, miały całkiem przeciwny rezultat. Wniosek lorda, iżby bill odroczony był do sześciu miesięcy (odrzucony), został uchylony ogromną większością 182 głosów, a mianowicie, za wnioskiem lorda Stanley było 140, a przeciw, 322 głosów. Następnie bill Rządowy, w takiém brzmieniu jak jest zredagowany przez Ministrów, został odczytany po raz drugi.

— Korrespondencye z Londynu, odebrane w Paryżu, mówią, iż według wszelkiego podobieństwa, sessya Parlamentu, która powinnaby się ukończyć wraz z miesiącem Lipcem, przeciągnie się zapewna do Września.

— Odebrano w Marsylii depesze i gazety z Hong-Kong po 5 Maja. Wiadomości, które o tym czasie miano we względzie powstania chińskiego, nie miały nic pewnego. W Kanton krążyła wieść, że powstańcy powtórnie opanowali Nankin, ale że tam byli oblegani przez znaczne siły. Mówiono też że Czin-Kiang-Fu został odbity przez wojska Cesarskie, które zadały porażkę powstańcom w wycieczce tych ostatnich na Su-Czan. Wszakże, gazeta *Overland-Mail* daje te wszystkie nowiny tylko za proste pogłoski. *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *1 Lipca.* Monitor zawiera Dekret ustanawiający regularną służbę pocztową między Francyą i Kolonijami już wprost, już przez pośrednictwo takichże służb angielskich, w skutek zawartego w tym względzie z Wielką Brytaniją traktatu.

— W tejże gazecie umieszczony jest spis 21 kawalerów Legii Honorowej i innych orderów zagranicznych, którym noszenie ozdob orderowych zostało zabronione z powodu iż ulegli wyrokom Sądów Poprawczych.

— W *Patrie* czytamy: «Podług naszych prywatnych korrespondencyj z Konstantynopola, po Firmanie, który nadał swobody religijne rozmaitym obrządkom, nastąpią inne Firmany, mające ustanowić doskonałą równość między chrześcianami i muzułmanami na całej przestrzeni Cesarstwa Ottomańskiego.»

— Podług korrespondencyj gazety Belgijskiej, Minister Spraw Wewnętrznych P. de Persigny przywoływał wszystkich redaktorów gazet i dał im do zrozumienia, że, w obecnych okolicznościach, po należytém ustaleniu Cesarstwa, Rząd będzie łagodniejszym dla prassy peryodycznej, że gazety będą wolne od surowych środków, pod jakie były dotąd poddane i że będzie dopuszczona w nich pewnego rodzaju umiarkowana dyskussya polityczna.

Nie małe wrażenie czyni Dekret świeżo ogłoszony o pensyach i środkach zaopatrzenia zestarzałych i niedołężnych duchownych, którzy w tym stanie ukończyli lat trzydzieści. Wszyscy pochwalają zasady Dekretu, jedna tylko przedstawia się trudność, mianowicie, że fundusz na ten przedmiot, wynoszący 5 miljonów franków, wzięty ma być z majątku Rodziny Orleańskiej. Zachodzi przeto pytanie, czy Duchowieństwo zechce przyjąć fundusz z takiego pochodzący źródła. Równaż niepewność ma miejsce na przypadek, jeżeli kwestya ta poniesioną będzie na rozwiązanie Rzymu.

— Słychać że badania osób uwięzionych w Paryżu i okolicach, wykrywają coraz większą ważność spisku, który dał powód do takowych aresztowań. Dodają, że w ręku władzy jest jeden z głównych przywodzców spisku, komisant jednej fabryki pachnideł.

Paryż, 2 Lipca. Wczora Cesarz odbył swój ostatni wielki przegląd w obozie Satory. Zapewniają że odjazd obojga NN. Państwa do wód Bonnes nastąpi 16 lub 20 bież. miesiąca co zdawałoby się dowodzić, że obawy Rządu francuzkiego co do dalszych losów kwestyi Wschodniej nie są zbyt wielkie, albowiem Cesarz nie wydalałby się ze stolicy na drugi koniec Francyi, jeśliby się spodziewano jakich ważnych wypadków.

— Vice-admirał Hamelin, nowomianowany dowódzca eskadry ewolucyjnej morza Środziemnego, stojącej obecnie u wejścia do Dardanellów, był Prefektem morskim w Tulonie. P. Hamelin jest ósmym ze starszeństwa Vice-admirałem, a P. de Lasusse, po którym bierze dowództwo, jest trzecim. Zakres służby tego ostatniego, dla przejścia na reformę, czyli do rezerwy, ukończy się 15 Lipca.

Zdaje się rzeczą pewną, że nie ta jest przyczyna usunięcia P. de Lasusse, ale wprost lekceważenie rozkazów, które był odebrał będąc w Salaminie ze swą eskadrą. W dniu 9 Czerwca doszedł go w Salaminie rozkaz odpłynienia na-

tychmiast ku Dardanellom; zamiast w tejże chwili rozwinąć żagle, Dowódzca postanowił doczekać się jednego okrętu, który był posłany z poleceniem, tak iż wyszedł pod żagle dopiero 12 Czerwca i gdy przybył do Besike, (u wejścia do Dardanellów), znalazł tam flottę angielską, która stała już od dwóch pór, mimo to, iż z Malty miała daleko dalszą drogę do przebycia. *(P. P.)*

— Eskadra Francuzka rzuciła kotwicę w Besiké 14 Czerwca; składa się z sześciu okrętów i ośmiu statków parowych wojennych. Angielska eskadra była już na miejscu; dowódzcy powitali się wzajemnie 70 wystrzałami działowemi. W obu eskadrach jest czternaście okrętów wojennych (z nich pięć o trzech pokładach) i dwanaście statków parowych. 15 Czerwca rano, admirał Dundas ze wszystkiemi swemi oficerami uczynił wizytę admirałowi Lasusse i zaprosił go, wraz ze wszystkiemi dowódzcami okrętów, na wielki obiad na 20 Czerwca.

— Podług listów ze Stambułu z dnia 17 Czerwca, vice-admirał Romain Desfossés opuścił port Urlak na fregacie parowej *Gomer* dla przyłączenia się do eskadry francuzkiej w Besika.

Tamże przybyła, pod wodzą Arcyxięcia Maxymiljana, brata Cesarskiego, dywizya austryacka, złożona ze trzech okrętów wojennych, a zabawiwszy tam dni kilka, uda się do portu Urlak.

— Dekretem Cesarskim cena tytuniu, przedawanego od Skarbowego Zarządu monopoljum tabaki wojskom, zniżona została z 4 franków 50 centimów, na 1 frank 50 centimów. Jest to powrót do zwyczaju, który istniał za dawnej Monarchii, aż po rok 1791, kiedy monopoljum było zniesione. Ztąd powstało nazwanie *tytuniu żołnierskiego* (tabac de cantine), na oznaczenie niższych gatunków.

— Wiadomości z Departamentów zawsze są niepokojące co do zbioru zboża; nieustanne deszcze, od kilku trwające tygodni, bardzo zaszkodziły urodzajom (*).

Wszakże, nie trzeba zapominać, że Minister Spraw Wewnętrznych, kiedy przywoławszy do siebie Wydawców gazet, zaręczał im większą niż dotąd swobodę, a razem dawał do zrozumienia, iżby nie trwożyli publiczności zbyt często powtarzanemi lub przesadzonemi wiadomościami o nieurodzaju, oświadczył obok tego, że Rząd wcześnie pomyślał o zaradzeniu klęsce publicznej, jakaby z zupełnego chybienia zbiorów mogła dla kraju wyniknąć.

Przeciwnie, widać z listów z Algeru z dnia 20 Czerwca, że urodzaj w Afryce francuzkiej daje najpiękniejsze nadzieje, które, jeżeli się ziszczą, Algerya będzie mogła wysłać do Francyi około 800,000 hektolitrów (*) zboża, nie licząc innych płodów ziemi.

(*) Od miesiąca prawie, podczas kiedy w całej zachodniej Europie uskarżano się na ciągłe słoty i powstające ztąd wylewy rzek, w Petersburgu panowała prawie również nieprzerwana susza. Od dwóch dni wieje silny wiatr z zachodu i nadciągają szybko, jedna po drugiej, chmury, z obfitym deszczem; można więc wnosić że i na naszym horyzoncie taki stan atmosfery potrwa przynajmniej z dobry tydzień. W ogóle letnie zmiany powietrza, tak jak mody, przychodzą nam z zachodu, i klimat Petersburski, z właściwemi sobie modyfikacyami, powtarza fenomena, które tygodniem przed tém czytaliśmy opisywane w gazetach angielskich, francuzkich i niemieckich.

(*) Hektolitr równa się prawie dwóm garncom naszej miary.

— Ostatni statek pocztowy Stanów Zjednoczonych przywiózł wiadomości z Papeiti (na wyspach Towarzyskich) po 16 Marca.

Stan naszych zakładów na Archipelagu Oceanii i naszej kolonii karnej w Nukahiwa jest zaspokajający.

Pierwszy statek parowy linii stałej kommunikacyi między Kaliforniją i Australiją (San Francisco i Sydney), zawinął do portu Papeiti 12 Marca, z wielką liczbą wychodzców australijskich, dla nabrania węgla. Jest rzeczą pewną, że ze względu na zasoby wszelkiego rodzaju, w które Taiti obfituje, stanie się ta wyspa ważnym punktem wypoczynku i schronienia dla okrętów pomienionej linii. *(J. de S.-P.)*

GRECYA.

W korrespondencyi Gazety Augsburskiej z Aten, 15 Czerwca, czytamy: «Sympatye ku Rossyi wzmagają się u nas coraz jawniej tak w prassie publicznej, jak w rozmowach, kiedy Francya i Anglija wyraźnie upadają w opinii publicznej.» *(J. de S.-P.)*

TURCYA.

SMYRNA, *24 Czerwca*. Znaną jest powszechnie tolerancya albo raczej sympatya Rządu Tureckiego dla rewolucyonistów innych krajów. To usposobienie Rządu Tureckiego dało w ostatnich czasach powod do opłakanego wypadku. Konsulat jeneralny Austryacki kazał przedwczora pojmać jednego wychodzca węgierskiego, który uchodzi za emissaryusza Kossutha, opatrzonego w fundusze potrzebne do organizowania band emigrantskich w celu wzniecenia powstania. Po pojmaniu, człowiek ten posadzony został na bryg wojenny Austryacki. Kilku oficerów z tego brygu, znajdujący się w mieście, zostali napadnięci przez zbrojną zgraję wychodzców, jeden młody oficer austryacki został zabity, inny ciężko zraniony. Bezprawie to popełnione zostało z zasadzki, na miejscu publicznego spaceru, i Policya miejscowa nic nie uczyniła dla zapobieżenia temu co się stało.

— W korrespondencyi Gazety Augsburskiej z Aten z dnia 17 Czerwca piszą: «Faktem, zapewna nieznanym w Europie, jest nadzwyczajna surowość Cenzury Konstantynopolitańskiej, co do gazet i dzienników przychodzących z Grecyi. Rząd turecki wytępia i niszczy każdy arkusz gazety tamecznej, w którym jest mowa o kwestyi wschodniej, w jakibądź sposób. Tylko Poseł i Konsul grecki mają prawo odbierać takie gazety, ludność zaś grecka, licząca w samym Stambule do 100,000 dusz, nie czyta ani słowa w ojczystym swym języku.» *(J. de S.-P.)*

CHINY.

Korrespondencye z Hong-Kong z dnia 22 Kwietnia odebrane przez Gazetę Elberfeldską, wbrew zaprzeczają wiadomościom, rozgłoszonym przez francuzkie i angielskie gazety,